



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO A RIO DE JANEIRO
IN OCCASIONE DELLA XXVIII GIORNATA MONDIALE
DELLA GIOVENTÙ

WIZYTA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA W BRAZYLI

NAWIEDZENIE WSPÓLNOTY W VARGINHA

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Rio de Janeiro – Varginha, 25 luglio 2013 r.

Video

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Cieszę się, że mogę być tutaj z wami! To piękne! Od początku pragnąłem, by program wizyty w Brazylii, mógł uwzględnić odwiedzin wszystkich regionów tego kraju. Chciałbym zapukać do wszystkich drzwi, powiedzieć „dzień dobry”, poprosić o kubek zimnej wody, wypić „cafezinho” – nie kieliszek grappy! – porozmawiać jak z przyjaciółmi domu, posłuchać serca każdego: rodziców, dzieci, dziadków... Ale Brazylia jest tak wielka! I nie da się zapukać do każdego drzwi! Dlatego postanowiłem przyjechać tutaj, odwiedzić waszą Wspólnotę; tę Wspólnotę, która dziś reprezentuje wszystkie regiony Brazylii. Jakże miło jest być przyjmowanym z miłością, z wielkodusznością i radością! Wystarczy zobaczyć, jak udekorowaliście ulice dzielnicy. Także to jest znakiem miłości, rodzi się z waszego serca, z radującego się serca Brazylijczyków! Bardzo dziękuję każdemu z was za piękne powitanie! Dziękuję małżeństwu Ranglerowi i Joanie za ciepłe słowa.

1. Od pierwszej chwili, gdy dotknąłem ziemi brazylijskiej, a także tutaj, pośród was, czuję się przyjęty. Umiejętność przyjęcia jest ważna. Jest to piękniejsze od wszelkich ozdób czy dekoracji. Mówię to, bo kiedy wielkodusznie przyjmujemy kogoś i czymś się z tą osobą dzielimy – odrobiną

jedzenia, miejscem w naszym domu, naszym czasem – nie tylko nie stajemy się biedniejsi, ale się ubogacamy. Dobrze wiem, że gdy ktoś potrzebujący jedzenia puka do waszych drzwi, zawsze znajdziecie sposób, by podzielić się pokarmem. Jak mówi przysłowie, zawsze można „dolać więcej wody do zupy”! Można dolać wody do zupy? ... Zawsze? ... A wy to robicie z miłością, ukazując, że prawdziwe bogactwo kryje się nie w rzeczach, ale w sercu!

A Brazylijczycy, w szczególności ludzie najprostszy mogą dać światu cenną lekcję solidarności, słowo – to słowo: solidarność – jest często zapomniane lub przemilczane, bo jest niewygodne. Jak by to było brzydkie słowo... solidarność. Chciałbym zaapelować do tych, którzy mają więcej zasobów, do władz publicznych i do wszystkich ludzi dobrej woli zaangażowanych na rzecz sprawiedliwości społecznej: pracujcie niestrudzenie na rzecz świata sprawiedliwszego i bardziej solidarnego! Nikt nie może pozostać obojętny na nierówności, które wciąż istnieją na świecie! Niech każdy na miarę swoich możliwości i odpowiedzialności wnosi swój wkład, by położyć kres tak wielu niesprawiedliwościom społecznym. Nie! To nie kultura egoizmu, indywidualizmu, która często panuje w naszym społeczeństwie, buduje świat bardziej ludzki, i do niego prowadzi; nie, to nie ta kultura, ale kultura solidarności; kultura solidarności polega na tym, by w drugim człowieku widzieć nie konkurenta lub numer, ale brata. Wszyscy jesteśmy braćmi!

Pragnę poprzeć wysiłki, jakie podejmuje społeczeństwo brazylijskie w celu zintegrowania wszystkich części swego organizmu, także tych najbardziej cierpiących i potrzebujących pomocy, walcząc z głodem i ubóstwem. Żaden wysiłek „pacyfikacji” nie przyniesie trwałych rezultatów, nie będzie harmonii i szczęścia w społeczeństwie ignorującym, spychającym na margines i pozostawiającym na peryferiach jakąś część samego siebie. Takie społeczeństwo po prostu samo się zubaża, wręcz traci coś, co jest dla niego istotne. Nie pozwólmy, nie pozwólmy zagościć w naszym sercu kulturze odrzucania! Nie pozwólmy zagościć w naszym sercu kulturze odrzucania, ponieważ jesteśmy braćmi. Nikt nie może być odrzucony! Pamiętajmy o tym zawsze: tylko wtedy, gdy jesteśmy zdolni do dzielenia się, wzbogacamy się naprawdę. To wszystko, czym się dzielimy z innymi, ulega pomnożeniu! Pomyślmy o Jezusowym rozmnożeniu chleba! Miarą wielkości społeczeństwa jest sposób, w jaki traktuje ono najbardziej potrzebujących, tych którzy nie mają nic poza swoją biedą!

2. Chciałbym wam również powiedzieć, że Kościół – „rzecznik sprawiedliwości i obrońca ubogich w obliczu niedopuszczalnych nierówności społecznych i gospodarczych, które wołają o pomstę do nieba” (DAP 395) – pragnie zaoferować swoją współpracę w każdej inicjatywie, która może oznaczać prawdziwy rozwój każdego człowieka i całego człowieka. Drodzy przyjaciele, z pewnością trzeba dać chleb głodnym. Jest to akt sprawiedliwości. Ale istnieje także głębszy głód – głód szczęścia, który może zaspokoić tylko Bóg. Głód godności. Nie ma prawdziwej promocji dobra wspólnego ani prawdziwego rozwoju człowieka, gdy nie uwzględnia się podstawowych filarów, na których opiera się państwo – jego dóbr niematerialnych: *życia*, które jest darem Bożym, wartością, którą zawsze należy chronić i promować; *rodziny*, będącej podstawą współistnienia społecznego i środkiem zapobiegającym dezintegracji społeczeństwa; *integralnej edukacji*, która

nie sprowadza się jedynie do przekazywania informacji w celu osiągnięcia zysku; *zdrowia*, które musi oznaczać integralny dobrobyt osoby, obejmujący wymiar duchowy, niezbędny do równowagi człowieka i zdrowego współistnienia; *bezpieczeństwa*, w przekonaniu, że przemoc można pokonać jedynie zaczynając od przemiany ludzkiego serca.

3. Chciałbym wam powiedzieć jeszcze ostatnią rzecz. Tutaj, podobnie jak w całej Brazylii, jest bardzo wielu młodych ludzi. O, młodzi! Wy, drodzy młodzi, jesteście szczególnie wrażliwi na niesprawiedliwość, ale często jesteście rozczarowani faktami świadczącymi o korupcji, ludźmi, którzy zamiast starać się o dobro wspólne, dbają o własny interes. Także wam i wszystkim mówię: nigdy się nie zniechęcajcie, nigdy nie traćcie ufności, nie pozwólcie, by zgasła nadzieja. Rzeczywistość może się zmienić, człowiek może się zmienić. Starajcie się jako pierwsi nieść dobro, nie przyzwyczajając się do zła, ale je pokonywać dobrem. Kościół wam towarzyszy, niosąc wam cenne dobro wiary, Jezusa Chrystusa, który „przyszedł po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości” (J 10, 10).

Dziś mówię wam wszystkim, a zwłaszcza mieszkańcom tej Wspólnoty z Varginha: nie jesteście sami, Kościół jest z wami, Papież jest z wami. Noszę każdego z was w swoim sercu i utożsamiam się z intencjami, które macie w swoich sercach: dziękczynieniem za radości, prośbami o pomoc w trudnościach, pragnieniem pocieszenia w chwilach smutku i cierpienia. Wszystko zawierzam wstawiennictwu Matki Bożej z Aparecidy, Matki wszystkich ubogich Brazylii, i z wielką miłością udzielam wam mojego apostołskiego błogosławieństwa. Dziękuję!